

ców, bardziej wykształconych rodziców, pracowników poradnictwa rodzinnego i samych narzeczonych. Pracę polecić więc można najpierw naukowcom i duszpasterzom, a następnie tym wszystkim, którzy interesują się prawem kościelnym lub małżeństwem i rodziną.

Szata graficzna tomu jest estetyczna i staranna (tej oceny nie mogą odebrać nieliczne błędy maszynowe). W przypisach podana jest bogata współczesna literatura przedmiotu. Język autora jest bardzo komunikatywny i precyzyjny, co znacznie ułatwia percepcję treści pracy. Dodatkowego waloru nadają jej włoskojęzyczne streszczenia na końcu każdego artykułu. Przydaje się to bardzo czytającym pracę w innych krajach.

Ks. Ryszard Sztymmler

Ks. Wojciech Góralski. *Ius matrimoniale. Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim*. T. 2. Lublin 1991 ss. 125

W krótkim czasie po opublikowaniu bardzo dobrze przyjętego pierwszego tomu *Ius matrimoniale* ks. prof. dr hab. Wojciech Góralski wydał (własnym sumptem) tom drugi, który jest nie mniej interesujący. Publikacja składa się z ośmiu artykułów dotyczących różnych zagadnień kościelnego prawa małżeńskiego.

Wszystkie artykuły obejmują zagadnienia wchodzące w zakres zgody małżeńskiej. Artykuł pierwszy przedstawia rolę zgody stron w powstawaniu małżeństwa, a także jej naturę i przedmiot. Cztery następne artykuły – to komentarze do poszczególnych warunków zaistnienia prawdziwej zgody małżeńskiej, a mówiąc inaczej: różnych postaci nieważności małżeństwa, związanych z wadami zgody małżeńskiej. Trzy ostatnie artykuły zawierają glossy do najnowszych (z lat 1988-1989) wyroków Roty Rzymskiej, rozstrzygających sprawy z tytułu braku rozważania oceniającego lub wykluczenia nierozważalności małżeństwa.

Artykuł pierwszy: *Rola zgody stron w powstawaniu małżeństwa, jej natura i przedmiot* (kan. 1057 §§ 1-2 KPK) jest doskonałym wprowadzeniem w problematykę bardziej szczegółowych zagadnień z zakresu zgody małżeńskiej, przedstawionych w całej pracy. W tym artykule autor porusza następujące zagadnienia: zgoda stron przyczyną sprawczą małżeństwa, natura zgody małżeńskiej i przedmiot tej zgody. Wiadomo, że małżeństwo powstaje przez zgodę stron i aktu tej zgody nie może zastąpić żadna władza ludzka. Nie wynika z tego jednak, że zgoda jest jedyną przyczyną sprawczą konkretnego małżeństwa. Zgoda stron może być wyrażona jedynie przez osoby prawne do tego zdolne oraz musi być wyrażona zgodnie z prawem (kanonicznym).

Mówiąc o naturze zgody małżeńskiej autor podkreśla, że ma to być akt ludzki (actus humanus), który zakłada istnienie u kontrahentów pewnej zdolności psychologicznej. Zdolność ta warunkuje podejmowanie następujących działań: po-

znanie teoretyczne natury małżeństwa (jako wspólnoty całego życia), poznanie oceniające racji doradzających i odradzających akceptację konkretnego małżeństwa oraz swobodny wybór tego małżeństwa. Słusznie podkreśla się, że akt zgody małżeńskiej winien być bardziej kwalifikowany (dojrzały) niż akt symulacji. Jest to bowiem osobliwy akt ludzki, wymagający „pełniejszego zaangażowania umysłu i woli niż przy podejmowaniu innych decyzji”. To sprawia, że konsens małżeński jest „niepodzielny” i nie ulega stopniowaniu: albo jest, albo go nie ma (s. 10).

Przedmiotem zgody małżeńskiej jest samo małżeństwo, pojmowane zgodnie z treścią definicji małżeństwa podaną przez prawodawcę w kan. 1055 § 1. Przedmiotem materialnym tej zgody są osoby nupturientów, zaś przedmiotem formalnym – wspólnota ich całego życia. Chodzi tu o wspólnotę we wszystkich jej aspektach, która ma być tworzona przez realizację istotnych przymiotów małżeństwa i celów małżeństwa. Dlatego też cele małżeństwa oraz istotne przymioty małżeństwa wchodzi w zakres przedmiotu zgody małżeńskiej. To samo należy powiedzieć o miłości małżeńskiej, jeśli pojmuje się ją jako akt oddania się drugiej stronie (s. 11).

Artykuł zatytułowany *Minimum wiedzy o małżeństwie* (kan. 1096 §§ 1-2 KPK) zawiera krótką, ale pogłębioną analizę wymagań stawianych przez prawodawcę w tej dziedzinie. Wymóg koniecznej wiedzy o małżeństwie dotyczy znajomości identity i znaczenia aktu prawnego, a więc samej natury małżeństwa. Słusznie więc autor zaznacza, że jest to postulat pochodzący z samego prawa naturalnego. Wymaganie posiadania minimalnej wiedzy o małżeństwie nie może w żadnym wypadku oznaczać (co słusznie zaznacza autor) konieczności przyswojenia przez nupturientów naukowego pojęcia umowy małżeńskiej, lecz oznacza konieczność znajomości tych przymiotów i treści dotyczących małżeństwa, które w zwyczajnym rozumieniu ludzkim wyróżniają małżeństwo od innych podobnych instytucji. Strony winny więc przynajmniej wiedzieć, że małżeństwo jest trwałą wspólnotą między mężczyzną i kobietą, oraz że jest to wspólnota skierowana do zrodzenia potomstwa przez jakieś seksualne współdziałanie. Autor podaje też sugestię w tej sprawie do ewentualnej nowelizacji prawa.

Artykuł trzeci (s. 22-40) poświęcony jest całkowitej symulacji małżeństwa. Autor omawia w nim następujące zagadnienia: pojęcie i formy symulacji całkowitej, sposób jej dokonania oraz jej przyczyny, rację nieważności małżeństwa zawartego w przypadku symulacji całkowitej, dowodzenie takiej symulacji oraz relacje symulacji całkowitej do innych tytułów nieważności małżeństwa.

Artykuł *Wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa* (kan. 1101 § 2 KPK) jest analizą jednej z form symulacji częściowej. Autor porusza w nim (s. 41-58) takie zagadnienia jak: przedmiot wykluczenia „bonum sacramenti”, odmiany i sposoby podjęcia pozytywnego aktu woli wykluczającego nierozzerwalność oraz sposoby dowodzenia wykluczenia nierozzerwalności. Ponieważ małżeństwo jest z natury swojej nierozzerwalne, nie dopuszcza się w tej kwestii (przyjmowanego przy innych formach symulacji częściowej) rozróżnienia na wykluczenie „ius” i „exercitium iuris” (s. 43). Dalej autor dokładnie określa, na czym polega pozytywny akt woli wykluczający nierozzerwalność i omawia następujące formy podjęcia tego aktu: akt woli aktualny lub wirtualny (ale nie habitualny), podjęty „explicite” lub „implicitie”, wykluczenie bezwarunkowe („absolute”) lub „warunkowe” („hipoteticie”).

Niezwykle interesujący jest kolejny artykuł: *Przymus i bojaźń jako przyczyna nieważności małżeństwa* (kan. 1103 KPK). W kontekście historycznym autor uzasadnia najpierw konieczność innego traktowania przymusu moralnego i bojaźni niż przymusu fizycznego. Następnie porusza następujące zagadnienia: wymóg wolności kwalifikowanej jako przejaw ochrony uprawnień osobowych, przymioty bojaźni sprawiającej nieważność małżeństwa, istnienie bojaźni w chwili zawierania małżeństwa, bojaźń szacunkowa, źródło nieważności małżeństwa z tytułu przymusu i bojaźni oraz sposoby dowodzenia przymusu i bojaźni.

Trzy ostatnie artykuły to komentarze do interesujących wyroków Roty Rzymskiej. Pierwszy (z 16.12.1988 c. Bruno) orzeka z tytułu braku rozeznania oceniającego, a dwa następne (z 22.11.1988 c. Colagiovanni i z 13.12.1989 c. Palestro) z tytułu wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa. Wszystkie te wyroki zostały opublikowane w „Monitor Ecclesiasticus” z 1989 i 1990 r. Struktura omawianych gloss do wyroków jest podobna, jak samych wyroków: najpierw przedstawiony jest stan sprawy, dalej motywy prawne, a następnie faktyczne motywy rozstrzygnięcia. Do tej ostatniej części autor dołącza dane z części rozstrzygającej wyroku, a ostatnią częścią każdej glossy są własne uwagi końcowe autora. Jedyne w trzeciej glossie motywy prawne i faktyczne ujęte zostały łącznie, podobnie jak i w samym wyroku.

Całą prezentowaną publikację należy ocenić bardzo wysoko, tak ze względu na jej wysoką wartość naukową, jak i ze względu na jej ogromne znaczenie praktyczne, zwłaszcza dla sądownictwa polskiego. Wypada zauważyć, że tom drugi *Ius matrimoniale* został wydany w ładniejszej szacie graficznej niż tom pierwszy. Jest to wydanie typograficzne, a nie fotooffsetowe, jak to często robi się obecnie ze względu na wysokie koszty druku. Zapewne z racji bardzo szybkiego druku publikacji nie udało się uniknąć pewnych błędów drukarskich. Trafiają się więc czasem błędy literowe (np. s. 6, 11, 79) i nieliczne wyrazowe (słowo „dekret” w przypisie 1 na str. 5 lub niejasny ostatni akapit na s. 27). Jednak w żadnym wypadku nie umniejszają one wyjątkowego znaczenia i wartości tej nowej publikacji. Niech mi więc wolno będzie zwrócić uwagę na niektóre ważniejsze (moim zdaniem) kwestie omawianej publikacji, zasygnalizować kwestie dyskusyjne, a szczególnie podkreślić liczne i wyjątkowe osiągnięcia autora i najważniejsze walory tej pracy.

Przy omawianiu warunków podjęcia ważnej zgody małżeńskiej autor trzyma się dokładnie ujęcia kodeksowego i tylko jedno wymaganie przedstawia od strony pozytywnej (kan. 1096 § 1-2), zaś pozostałe od strony negatywnej (jako brak zgody małżeńskiej lub różne formy wadliwości tej zgody). W literaturze spotyka się także przedstawianie wszystkich wymagań od strony ich braku (co wydaje się mniej uzasadnione) oraz przedstawianie wszystkich wymagań od strony pozytywnej, a więc omawianie wszystkich warunków, jakie winien spełniać akt zgody małżeńskiej, aby był skuteczną przyczyną sprawczą małżeństwa. To ostatnie ujęcie przyjmują niektórzy autorzy włoscy i wydaje się ono być najbardziej pedagogiczne, czyli odpowiadające przygotowaniu do małżeństwa. Rozważanie wymagań dotyczących zgody od strony negatywnej bardziej przydatne jest natomiast w praktyce sądowej.

Należy podkreślić, że wykład o naturze i przedmiocie zgody małżeńskiej jest wyjątkowo klarowny i przekonujący. Autor jednoznacznie opowiada się za najbardziej konsekwentną koncepcją zgody małżeńskiej, a upowszechnienie tej koncepcji wśród wszystkich kanonistów i wiernych pomogłoby w pokonywaniu wielu trudności w życiu rodzin i całego Kościoła.

Co do wiedzy koniecznej do małżeństwa słusznie autor zauważa, że wymóg uświadamiania sobie przez nupturientów, iż małżeństwo jest skierowane do zrodzenia potomstwa „przez jakieś seksualne współdziałanie” należy wyraźnie odnieść do samych małżonków (s. 18). Jest to uwaga istotna z racji dość rozpowszechnionej już mentalności o dopuszczalności sztucznego zapłodnienia czy wykorzystywania tzw. matek zastępczych.

Kodeksowe domniemanie o znajomości istoty małżeństwa po osiągnięciu dojrzałości nie jest w KPK z 1983 r. całkowicie określone, gdyż kodeks nigdzie nie określa wieku dojrzałego (pubertas). Bardzo przydatne jest zatem wskazanie przez autora normy zawartej w kan. 88 § 2 KPK z 1917 r., która, jego zdaniem, nadal obowiązuje. Chociaż wydaje się, że w czasach współczesnych nie ma osób nie mających koniecznej wiedzy o małżeństwie, to jednak trzeba zgodzić się z autorem, że fakty takie mogą się zdarzyć. Przyczyną braku należytego rozeznania w sprawach małżeńskich może być np. ignorancja spraw seksualnych będąca następstwem niedorozwoju psychofizycznego, zwłaszcza u dziewcząt, lub opóźnienia tego rozwoju (s. 20).

Niewątpliwie słuszne jest stwierdzenie autora, że prawodawca przyjął bardzo niski poziom wymagań co do wiedzy koniecznej do małżeństwa. Cenna jest też jego sugestia, aby zakres tej wiedzy koniecznej poszerzyć o znajomość sakramentalnej godności małżeństwa chrześcijańskiego. Wydaje się, że celowe byłoby ponadto poszerzenie zakresu „scientia minima” o wyraźną świadomość skierowania małżeństwa także do wychowania dzieci oraz o wyraźną świadomość, że małżeństwo jest związkiem nierozzerwalnym (a nie tylko trwałym). Oba te elementy są bardzo istotne i zawarte są wprost w definicji małżeństwa (kan. 1055 § 1). Trudno jest wymagać od nupturientów podejmowania tych zobowiązań, których sobie nawet nie uświadamiają. Żądanie uświadamiania obu wymienionych elementów zgody małżeńskiej przyczyniłoby się zapewne do poważniejszego traktowania małżeństwa przez współczesnych nupturientów.

W artykule o całkowitej symulacji małżeństwa bardzo przydatne jest wyodrębnienie siedmiu form czy odmian tej symulacji. Interesująca jest analiza przyczyn prowadzących do symulacji całkowitej. Cenną pomocą dla sędziów kościelnych jest także wskazanie przyporządkowania różnych tytułów nieważności małżeństwa (zwłaszcza symulacji częściowej) w stosunku do „simulatio totalis”. Nawet wykluczenie wszystkich trzech dóbr małżeństwa nie jest symulacją całkowitą, lecz częściową.

Szczególną wartość posiadają przedłożenia autora dotyczące sposobów wykluczenia nierozzerwalności, a szczególnie wykluczenia pośredniego (np. przez postanowienie zwrócenia się w przyszłości o rozwód cywilny) lub warunkowego (np. „gdy się nie ułoży”). Bardzo przydatne jest również wskazanie wszystkich środ-

ków dowodowych stosowanych przy dowodzeniu wykluczenia nierozzerwalności, oraz ocena ich mocy dowodowej.

W artykule o przymusie i bojaźni szczególną wartość mają wywody i sugestie dotyczące przymiotów bojaźni sprawiającej nieważności małżeństwa (s. 62-69) oraz źródła nieważności małżeństwa z tytułu przymusu i bojaźni. W tej pierwszej kwestii autor przekonująco uzasadnia stosowność zrezygnowania w kan. 1103 z wymagania pochodzenia bojaźni „z zewnątrz” (s. 63-66). Jest to oczywiście postulat „de lege ferenda”. W kwestii drugiej wnioski końcowe poprzedzone zostały szczegółową analizą trudności wynikających z odpowiedzi Komisji Interpretacyjnej z 15.11.1986 (według innego źródła z 25.11.1986). Uwzględniając te trudności autor chyba słusznie przyjmuje (implicite) opinię prof. U. Navarrete, według której, choć wspomniana odpowiedź Komisji „nie posiada powagi doktrynalnej wystarczającej do definitywnego zamknięcia kwestii sekulatywnej rozstrząsanej od wieków”, to jednak w porządku kanonicznym sędziowie kościelni winni ją stosować. Mogą więc oni przy rozpatrywaniu spraw o nieważność małżeństwa dwojga akatolików aplikować „opinię, w myśl której bojaźń sprawia nieważność małżeństwa z samego prawa naturalnego” (s. 81). Należy przy tym strzec się dołączania w tych sytuacjach elementów prawa pozytywnego lub jurysprudencji Kościoła. Zawsze, a w omawianej tu sytuacji szczególnie, należy pamiętać o zasadzie wynikającej z kan. 1060.

Przedstawione w trzech ostatnich artykułach glosy do wyroków rotalnych są nieocenioną pomocą dla polskich sędziów kościelnych. Wielokrotnie na zjazdach oficjalów sądów polskich apelowano do naukowców o tłumaczenia najciekawszych wyroków Roty Rzymskiej i o komentarze do nich. Ks. prof. W. Góralski pierwszy skutecznie odpowiedział na te apele. Dzięki jego glossom sędziowie kościelni mogą dokładnie poznawać treści i argumentacje zawarte w najnowszych wyrokach rotalnych. Sądy kościelne na ogół mają dostęp do „Sacrae Romanae Rotae Decisiones seu Sententiae”, lecz publikują one wyroki dopiero po 5 latach (dawniej po 10 latach). Poprzez niniejszą publikację sędziowie mogą zapoznać się z najnowszymi wyrokami o wiele szybciej i odpadają trudności językowe.

W glosie do wyroku z tytułu braku rozeznania oceniającego godne zauważenia jest wyeksponowanie przez autora wątku przedmiotu rozeznania oceniającego. Przedmiotem tym są istotne prawa i obowiązki małżeńskie wzajemnie przekazywane i przyjmowane. Zaś chcąc bliżej przedstawić te istotne prawa i obowiązki ponens odwołuje się do kan. 1012-1013 dawnego KPK oraz do kan. 1055-1056 kodeksu obecnie obowiązującego (s. 91). Z tego wynika, że nauka o celach małżeństwa oraz istotnych obowiązków małżeńskich zawarta w poprzednim kodeksie została w poważnej części przejęta przez nowy kodeks. W świetle wywodów zawartych w omawianym wyroku można zatem odrzucić jako nieuzasadnioną opinię niektórych kanonistów na Zachodzie, według której nowy KPK nie zawiera żadnej nauki o celach małżeństwa.

Drugim cennym wątkiem omawianego wyroku jest próba bliższego określenia treści pojęcia „bonum coniugum”, opartego na refleksji kanonistów XII-XIV w., które podjął Sobór Watykański II oraz redaktorzy nowego KPK. Podkreśla się w nich doniosłość relacji międzypersonalnych w małżeństwie, wśród których ważną

rolę spełnia miłość małżeńska (s. 91-92). Gdy chodzi o znaczenie prawne tej miłości, to słusznie autor zauważa, iż odpowiedź w tej niezwykle trudnej kwestii zależy od tego, jak się tę miłość pojmuje: czy jako czynnik tylko emocjonalny, czy jako zależne od woli osobowe oddanie się drugiej stronie.

Ważnym fragmentem omawianego wyroku jest także pogłębiona analiza przyczyn zakłócających właściwe rozeznanie oceniające. W świetle przedstawionych argumentów jedną z nich jest także poważny brak zdolności afektywnej, czyli niedojrzałość w sferze afektywnej (s. 92-93). Należy jednak pamiętać, że nie można utożsamiać niedojrzałości afektywnej z poważnym brakiem rozeznania oceniającego. Jest ona zawsze znakiem pewnego zakłócenia osobowości, ale nie zawsze poważnego, a więc powodującego nieważność małżeństwa.

Cenna jest także opinia autora, iż tytuły „*gravis defectus discretionis iudicii*” oraz „*incapacitas*” są autonomiczne i mogą występować równocześnie lub poedyńczo.

W glossach do wyroków z tytułu nierozzerwalności małżeństwa autor po mistrzowsku wyciąga wnioski z przekonujących wywodów ponensów na temat wystarczalności wirtualnego aktu woli wykluczającego nierozzerwalność oraz hipotetycznego wykluczenia nierozzerwalności. W niezwykle trudnym wyroku *coram Palastro* z 13.12.1989 autor umiejętnie wyeksponował uznane przyczyny wykluczenia „*bonum sacramenti*”, wśród których wielkie znaczenie może mieć oryginalna mentalność symulanta.

Tom drugi *Ius matrimoniale*, podobnie jak tom pierwszy, zaopatrzony jest w kościelne „*imprimatur*”, a więc można się nim śmiało i bezpiecznie posługiwać, i to nie tylko prywatnie, ale także na forum instytucji kościelnych. Śmiało więc można powiedzieć, że pracujący w instytucjach naukowych lub kościelnych winni prezentowaną pozycję przestudiować dla wielkiego pożytku, a wszyscy interesujący się problemami małżeństwa i rodziny mogą ją przeczytać z wielkim zainteresowaniem.

Ks. Ryszard Sztymiler

*La nuova legislazione matrimoniale canonica. Il consenso: elementi essenziali, difetti, vizi. A cura dell'Arcisodalizio della Curia Romana.* Libreria Editrice Vaticana 1986 ss. 201.

W serii wydawniczej „*Studi giuridici*” ukazał się w 1986 r. tom 10, przygotowany przez Arcysołalicję Kurii Rzymskiej (kierowaną przez mons. Angelo di Felice), starannie wydany przez Watykańską Oficynę Wydawniczą, poświęcony nowemu ustawodawstwu małżeńskiemu. Podtytuł tomu wskazuje na problematykę szczegółową: jest nią zgoda małżeńska (elementy istotne, braki, wady).